

Sygn. akt II K 494/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2016 roku

Sąd Rejonowy w Limanowej II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Marek Kulik

Protokolant: st. sekr. sąd. Jolanta Surdziel

w obecności Prokuratora: ///

po rozpoznaniu dnia 28.11.2016r. sprawy karnej:

A. H. syna T. i S. z d. Grzybek

ur. (...) w Ż.

oskarżonego o to, że:

w dniu 14 sierpnia 2016r. w J. rejonu (...) prowadził po drodze publicznej samochód osobowy marki S. (...) o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości o stężeniu sięgającym zawartości 1,20 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu

- to jest o przest. z art. 178a§1 kk

I. Uznaje oskarżonego A. H. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, przy czym przyjmuje, że w chwili czynu stan nietrzeźwości oskarżonego był nie mniejszy niż 1,20 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. uznaje oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa z art. 178a§1 k.k. i na mocy powołanego przepisu ustawy wymierza oskarżonemu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na mocy art. 69§ 1 k.k. i art. 70§ 1 k.k. warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata.

II. Na mocy art. 71§ 1 k.k. wymierza oskarżonemu A. H. karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na 20 (dwadzieścia) złotych, tj. grzywnę w kwocie 1 000 zł (jeden tysiąc złotych), na poczet której na mocy art. 63§1 k.k. zalicza oskarżonemu okres zatrzymania od dnia 14.08.2016r. od godz. 22:20 do dnia 16.08.2016r. do godz. 13:30.

III. Na mocy art. 42§2 kk orzeka wobec oskarżonego A. H. środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 (czterech) lat, na poczet którego na mocy art. 63§4 k.k. zalicza oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 15.08.2016r.

IV. Na mocy art. 43a§2 k.k. zobowiązuje oskarżonego A. H. do wykonania świadczenia pieniężnego na cel społeczny przez zapłatę kwoty 5 000 zł (pięć tysięcy złotych) na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

V. Na mocy art. 43b k.k. orzeka wobec oskarżonego A. H. środek karny w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie odpisu wyroku na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w J. przez okres 30 (trzydziestu) dni.

VI. Na zasadzie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego A. H. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w wysokości: 70 zł (siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu wydatków i 170 zł (sto siedemdziesiąt złotych) tytułem opłaty.

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Limanowej z dnia 28 listopada 2016 roku

Oskarżony A. H., zamieszkały w K. rej. (...), w dniu 14.08.2016 r. od godziny około 16.00 przebywał w J. rej. (...) w odwiedzinach u swego kolegi T. G. (1). Oskarżony przyjechał tam sam, swym samochodem S. o nr rej. (...). Podczas tego towarzyskiego spotkania, które polegało na grillowaniu przy domu gospodarza, obaj wymienieni pili alkohol w postaci wódki, której wypili 3 butelki o pojemności po 0,5 l. O nieustalonej bliżej godzinie, ale już po zmroku, T. G. (1) poszedł spać do swego domu, a oskarżony pozostał na zewnątrz.

/dowody: wyjaśnienia oskarżonego A. H. k. 27- 28, zeznania świadka T. G. (1) k. 20- 21, 71,

O nieustalonej bliżej godzinie, ale przed godziną 21.00, a 22.00, oskarżony A. H. wsiadł do swego samochodu i ruszył nim w drogę powrotną. Po przejechaniu krótkiego odcinka drogą osiedlową, oskarżony wyjechał na drogę główną, prowadzącą przez J.. Po przejechaniu niedługiego odcinka tą drogą, wynoszącego około kilometra, oskarżony na skutek stanu nietrzeźwości, w jakim się wówczas znajdował, utracił należytą koncentrację i panowanie nad samochodem i zjechał poza jezdnię, gdzie po przejechaniu przydrożnego rowu uderzył w ogrodzenie posesji E. B. i następnie w drzewo owocowe, na którym się zatrzymał. Odgłos uderzenia samochodu w drzewo usłyszał mieszkający w domu po drugiej stronie drogi T. P. i będąca u niego N. C.. Oboje najpierw zobaczyli przez okno domu tył samochodu znajdującego się w rowie, zaś następnie ubrali się i kolejno poszli zobaczyć, co się stało. Pierwszy podszedł tam T. P., który zatrzymał się przy ogrodzeniu swej posesji, tj. po drugiej stronie drogi od znajdującego się w rowie samochodu oskarżonego. Wymieniony świadek nadszedł tam po około 5 minutach od usłyszenia huk, zaś około 2 minuty potem przysła tam N. C.. Oskarżony stał wówczas przy swym samochodzie przy drzwiach kierowcy. T. P. zapytał oskarżonego, czy coś mu się stało, na co ten odpowiedział słowami: „No, kurwa stało się, jechałem i nie zauważyłem zakrętu”. Następnie oskarżony opowiedział, że był na grillu u swego kolego G. i spytał się świadka, czy może wyciągnąć z rowu jego samochód. Sposób wypowiedzania się oskarżonego oraz jego zachowanie, m.in. zataczanie się, od razu wskazywały na to, że jest on nietrzeźwy, ale mimo to T. P. nie miał żadnych problemów z usłyszeniem i zrozumieniem wypowiedzi oskarżonego. Świadek odpowiedział oskarżonemu, aby najpierw porozumiał się z właścicielem uszkodzonego ogrodzenia i wówczas zadzwonił po E. B.. Do czasu nadejścia E. B. świadek T. P. cały czas przyglądał się oskarżonemu i oskarżony w obecności świadka na pewno nie spożywał żadnego alkoholu.

/dowody: zeznania świadków T. P. k. 10- 11, 69/2- 70, N. C. k. 17, 70, zdjęcia z miejsca zdarzenia k. 57/

Po przyjeździe E. B. oskarżony zaczął również jego prosić o pomoc w wyciągnięciu samochodu z rowu, zaś E. B. zaczął domagać się, aby oskarżony najpierw zapłacił mu za uszkodzenie ogrodzenia. Oskarżony zaczął tłumaczyć, że będzie mógł mu zapłacić, jak odzyska swój telefon komórkowy, który pozostawił u swego kolegi G. i ruszył pieszo po ten telefon. E. B. spostrzegł, że oskarżony jest nietrzeźwy, bo mówił niewyraźnie i miał problemy z utrzymaniem równowagi. E. B. poszedł wtedy po swój samochód, a następnie zabrał do niego oskarżonego i zawiózł go pod dom T. G. (1). Po drodze oskarżony powiedział świadkowi B., że grillował u G. i spożywał alkohol, a potem kierował swym samochodem i doszło do tego, co się stało, a teraz żałuje tego, co sobie w ten sposób narobił. Pomimo bełkotliwego sposobu mówienia oskarżonego, świadek B. dobrze rozumiał, co oskarżony mówił. Po przyjeździe do domu T. G. (1), oskarżony krótko z nim porozmawiał, pozostając w tym czasie w zasięgu wzroku E. B., po czym wsiadł do samochodu i obaj wymienieni powrócili na miejsce zdarzenia. Ponieważ oskarżony nadal nie chciał jasno zobowiązać się do zapłaty za uszkodzone ogrodzenie, którego E. B. domagał się od niego, jako sprawcy tej szkody, to wówczas ten zadzwonił po policję, której patrol przyjechał po około 15 minutach. Do przyjazdu policji oskarżony cały czas, w obecności świadka B., znajdował się przy swym samochodzie, nie było sytuacji, aby wsiadł do swego samochodu i pił tam wódkę.

/zeznania świadka E. B. k. 14- 15, 70/

Przybyli o godzinie 22.10 funkcjonariusze policji dokonali ustalenia tożsamości i rozpytania wymienionych wyżej świadków oraz oskarżonego. Świadkowie zapewnili policjantów, że do ich przybycia oskarżony na pewno nie spożywał żadnego alkoholu. Oskarżony oświadczył policjantom, że on swym samochodem nie kierował i nie wie kto kierował, bo on obudził się dopiero, gdy samochód był już w sadzie. Dokonano oględzin samochodu oskarżonego. W samochodzie tym nie ujawniono alkoholu w postaci wódki. Na przednim miejscu pasażera leżała plastikowa siatka z zakupami, zajmując większą część siedziska. Przednie drzwi pojazdu od prawej strony, tj. od miejsca pasażera, nie były zablokowane o pień drzewa. Na miejscu zdarzenia nie udało się dokonać prawidłowych pomiarów nietrzeźwości oskarżonego przenośnym urządzeniem kontrolnym. Policjanci dokonali zatrzymania oskarżonego i przewieźli go do KP w T., gdzie stacjonarnym urządzeniem kontrolnym zbadano prawidłowo nietrzeźwość oskarżonego, która kolejno wynosiła: o godz. 23.18- 1.20 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, o godz. 23.22- 1,17 mg/l, o godz. 23.52- 1,08 mg/l i o godz. 00.20- 1,03 mg/l.

/dowody: notatka policji k. 1, protokół zatrzymania oskarżonego k. 2, protokół badania tzw. manualnego nietrzeźwości oskarżonego na miejscu zdarzenia k. 3, protokół badania nietrzeźwości oskarżonego urządzeniem stacjonarnym k. 5, protokół oględzin samochodu k. 7, zdjęcia k. 57/

Oskarżony A. H. nie był dotąd karany jest emerytem pobierającym świadczenia o dochodzie miesięcznym w łącznej kwocie 4100 zł, nie ma nikogo na utrzymaniu.

/dane o karalności k. 42, dane osobowe k. 27/

Oskarżony A. H. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu przestępstwa z art. 178a§1 kk. Przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że był swym samochodem w odwiedzinach u swego kolegi T. G. (1) w J., zrobili sobie grilla i wypili przy tym razem 3 butelki wódki i co cię potem działo pamięta tylko fragmentarycznie. Przypominał sobie, że stał przy drodze asfaltowej i zatrzymał samochód, w którym było trzech mężczyzn i jednemu z nich dał 100 zł, a ten miał zabrać jego samochód. Razem z tym mężczyzną wrócił do swego samochodu, zajął w nim miejsce pasażera, zaś kierowcą był tamten mężczyzna. Nie wie, co dalej się działo, bo ocknął się, gdy jego samochód stał już w sadzie, światła samochodu były zapalone, a silnik pracował. Nie mógł wyjść od strony pasażera, dlatego przesiadł się na miejsce kierowcy i tamtędy wyszedł z auta. Nie znalazł przy aucie mężczyzny, który kierował oraz samochodu, którym jechali dwaj pozostali mężczyźni. Wsiadł do swego auta, zgasił go i znów wysiadł. Następnie przyszedł tam młody mężczyzna, którego poprosił o wyciągnięcie auta z rowu, a potem nadszedł właściciel uszkodzonego ogrodzenia i uzależnił udzielenie pomocy w wyciągnięciu samochodu od zapłaty kwoty 2500 zł za uszkodzone ogrodzenie. Ten mężczyzna podwiózł go potem do T. G. (1) po telefon komórkowy, a kiedy wrócili na miejsce zdarzenia, to nie mogli porozumieć się, czy najpierw ten mężczyzna ma wyciągnąć jego samochód, czy też najpierw on ma zapłacić temu mężczyźnie za uszkodzone ogrodzenie i wtedy ten mężczyzna zadzwonił po policję. Czekał na przyjazd policji oskarżony wsiadł do swego samochodu, gdzie miał butelkę wódki i pił ten alkohol. Na rozprawie oskarżony odmówił samodzielnych wyjaśnień i podtrzymał poprzednie wyjaśnienia. Odpowiadając na pytania uściślił niektóre okoliczności zdarzeń. Twierdził, że nie mógł wysiąść z samochodu przez przednie drzwi pasażera, ponieważ były one oparte o pień drzewa i nie mógł ich otworzyć. Potwierdził, że jego auto nie było przemieszczane do przyjazdu policji. Wyjaśnił, że czekając na przyjazd policji i siedząc w swym aucie na miejscu pasażera wypił 1/4 butelkę wódki, pił ze szklanki, zaś butelkę z resztą wódki odłożył po lewej stronie przy siedzeniu pasażera. Oskarżony zapewnił, że żadnej z osób przybyłych na miejsce zdarzenia nie mówił, że to on wówczas kierował samochodem, a jeżeli ktoś tak zeznawał na tę okoliczność, to on nie potrafi tego wytłumaczyć.

/ wyjaśnienia oskarżonego A. H. k. 27- 28, 69/b/

Sąd zaakceptował jedynie niewielką, początkową część wyjaśnień oskarżonego A. H., tj. dotyczącą tego, że w dniu zdarzenia od godzin popołudniowych był u swego kolegi T. G. (1) w J., dokąd przyjechał swym samochodem S. i tam wypił razem z tym kolegą 1.5 litra wódki, albowiem te fakty były bezsporne w świetle innych bezpośrednich dowodów, czyli zeznań T. G. oraz wyników badania nietrzeźwości oskarżonego. Pozostała część wyjaśnień

oskarżonego, odnosząca się już bezpośrednio do postawionego mu zarzutu, została uznana natomiast zdecydowania za niewiarygodną i to z kilku powodów.

Po pierwsze, wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie były ogólnikowe, a jednocześnie wybiórcze, tj. oskarżony opisując zdarzenia dotyczące tego, w jakich okolicznościach doszło do tego, że to nie on, ale kto inny kierował jego samochodem przed zaistniałą kolizją, czynił to w sposób niejasny i niekonkretny, zasłaniając się swą znaczną wówczas nietrzeźwością, ale jednocześnie podawał i był pewien takich okoliczności zdarzenia, które miały świadczyć na jego korzyść, jak np. stanowczo zapewniał, że nikomu nie mówił po kolizji, że to on kierował samochodem. Taki charakter wyjaśnień oskarżonego wykazywał zatem, że nie opisywały one rzeczywistego przebiegu zdarzeń, ale były jedynie realizacją podjętej przez oskarżonego linii obrony.

Po drugie, wyjaśnienia oskarżonego w omawianym zakresie były nieracjonalne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Sąd uznał bowiem za wysoce nieprawdopodobne to, że w późnych godzinach wieczornych, na lokalnej drodze, oskarżony mógłby natrafić i zatrzymać samochód, jadący akurat w kierunku miejsca jego zamieszkania, akurat nie tylko z kierowcą, ale i z pasażerami, z których jeden zgodził się akurat odwieźć go jego samochodem do domu, a który zaraz potem bez żadnej ustalonej przyczyny spowodował kolizję drogową i natychmiast uciekł z jej miejsca, pozostawiając w samochodzie nieświadomego tego co się dzieje oskarżonego.

Po trzecie, wyjaśnienia oskarżonego co do podawanych przez niego, głównie podczas rozprawy, konkretnych wydarzeń, okazały się nieprawdziwe w świetle innych, niepodważalnych dowodów, za jakie sąd uznał protokół oględzin samochodu oskarżonego, uzupełniony zdjęciami. Oskarżony twierdził, że w chwili kolizji był pasażerem siedzącym z przodu obok kierowcy, ale wysiadł z samochodu przez miejsce kierowcy, ponieważ drzwi pasażera nie mógł otworzyć, bo były one oparte o rosnące drzewo, ale na zdjęciach nr 3 i 4 (k. 57) widać, że te drzwi auta nie były przez nic z zewnątrz blokowane, a oskarżony sam przecież potwierdził, że do przyjazdu policji jego samochód nie był przestawiany. Oskarżony twierdził, że gdy przyjechał patrol policji, to siedział w aucie na miejscu pasażera obok kierowcy, ale na zdjęciu nr 7 widać, że na tym siedzeniu leżała wypełniona siatka, zajmująca prawie całe siedzisko i uniemożliwiająca w ten sposób zajęcie tego miejsca, a przecież samochód oskarżonego był poddany oględzinom w takim stanie, w jakim znajdował się przy przyjeździe patrolu policji. Z tego samego powodu należało wykluczyć twierdzenia oskarżonego, że przed przyjazdem policji pił w samochodzie wódkę, nalewając ją do szklanki i pozostawiając nadpita butelkę po lewej stronie od siedzenia pasażera, albowiem w samochodzie nie ujawniono ani szklanki, ani nadpitej butelki wódki. Zważywszy na charakter czynu oskarżonego należy stwierdzić, że gdyby podczas oględzin ujawniono w samochodzie nadpita butelkę wódki, to z pewnością zostałaaby ona opisana w protokole oględzin i sfotografowana. Można tu jeszcze zasygnalizować, że również zeznania świadka E. B. zdecydowanie wykluczały wyjaśnienia oskarżonego, że przed przyjazdem policji pił wódkę w swym samochodzie.

Po czwarte, wyjaśnieniom oskarżonego o tym, że to nie on, ale kto inny kierował samochodem podczas kolizji, zaprzeczyły pośrednio dowody w postaci zeznań świadków T. P., N. C. i E. B., z których zgodnie wynikało, że oskarżony potwierdzał swymi wypowiedziami i zachowaniem na miejscu kolizji, że to on kierował swym samochodem, co zostanie bliżej omówione przy analizie zeznań tych świadków.

Po piąte, również bezpośredni kontakt sądu z oskarżonym wpłynął zdecydowanie negatywnie na ocenę wiarygodności jego wyjaśnień.

Ze wskazanych powyżej powodów, odrzucono wiarygodność wyjaśnień oskarżonego A. H..

Za dowody, w oparciu o które sąd orzekł o winie oskarżonego, uznano przede wszystkim zeznania świadków T. P., N. C. i E. B.. Wprawdzie miały one charakter dowodów pośrednich, jednak w połączeniu z innymi dowodami, tj. powołanym już powyżej protokołem oględzin samochodu oskarżonego oraz notatką policji o zdarzeniu oraz protokołem badania nietrzeźwości oskarżonego, stworzyły one pełny, logiczny i nierozzerwalny łańcuch przesłanek, które wykluczyły inną, niż objętą zarzutem, możliwość zdarzenia, a tym samym dowiodły winę oskarżonego w sposób niezbity.

Z zeznań wymienionych świadków jasno wynikało, że oskarżony A. H. był jedyną osobą uczestniczącą w kolizji drogowej, polegającej na wjechaniu jego samochodu w ogrodzenie przydrożnej posesji, czyli był kierowcą samochodu.

Zeznania świadka T. P. sąd uznał za wiarygodne w całości, albowiem były one jasne, rzeczowe, stanowcze i konsekwentne. Szczególnego podkreślenia wymaga w nich ta okoliczność, że w rozmowie ze świadkiem oskarżony potwierdził, że to on był kierowcą samochodu, używając słów „... jechałem i nie zauważyłem zakrętu”. Na rozprawie świadek zapewnił, że przytoczył wypowiedź oskarżonego w sposób dosłowny i nie miał żadnych problemów z jej usłyszeniem i zrozumieniem, co nie budziło wątpliwości, bowiem w czasie rozmowy świadka i oskarżonego dzieliła tylko szerokość drogi, czyli około 6 metrów, zaś dodatkowo, co zeznawała na rozprawie będąca wówczas ze świadkiem N. C., oskarżony chodził po jezdni i podchodził w ich kierunku nawet na tak małą odległość, że czuć było od niego alkohol. Zeznania świadka P. zasługiwały tym bardziej na wiarygodność, że swe pierwsze zeznania, podtrzymane potem w całości na rozprawie, złożył zaledwie około godziny po opisywanym przez siebie zdarzeniu, kiedy to z pewnością wszystko ze zdarzenia dokładnie pamiętał i szczegółowo to przekazał.

Co do zeznań świadka N. C., to one również zostały uznane za wiarygodne, ale po uwzględnieniu tych sprostowań dotyczących pierwszych zeznań, które świadek poczyniła na rozprawie. Mimo jednak osłabienia w ten sposób wymowy pierwszych zeznań, całość relacji świadka N. C. i tak świadczyła przeciwko wyjaśnieniom oskarżonego. Wprawdzie bowiem świadek wycofała się z dosłownego przytoczenia wypowiedzi oskarżonego o tym, że to on kierował samochodem, ale zeznała, że sens tej wypowiedzi był właśnie taki, bowiem oskarżony mówił wtedy, że za szybko jechał i dlatego wypadł z drogi. Świadek odwołała też to, że na jej pytanie oskarżony odpowiedział, że jechał sam, ale wytłumaczyła, że w jej ocenie całego zdarzenia oskarżony musiał jechać samochodem sam, bo nikogo innego z nim nie było. Zeznania świadka C. w konsekwencji zmian dokonanych na rozprawie, nabrały jednak drugorzędного znaczenia wobec zeznań T. P. i E. B..

Zeznania świadka E. B. uznano za wiarygodne w całości, albowiem pozostawały one w zbieżności z relacją T. P. i były z nią równie jasne, rzeczowe, stanowcze i konsekwentne. Należy podkreślić w nich kilka okoliczności. I tak, kiedy świadek wiozł oskarżonego do jego kolegi po telefon, to wówczas oskarżony opowiedział mu, że grillował u G. i spożywał alkohol, a potem kierował swym samochodem i doszło do tego, co się stało. Na rozprawie świadek zaznaczył, że pomimo bełkotliwego sposobu mówienia oskarżonego, dobrze rozumiał, co oskarżony mówił. O tym, że dla świadka było oczywiste w związku z tym, kto kierował samochodem, który uszkodził jego ogrodzenia, świadczy też jego odpowiedź na pytanie obrońcy, że nie pytał oskarżonego, kto kierował samochodem, bo nie było takiej potrzeby, skoro oskarżony sam mu to powiedział. W aspekcie tego, że jak wynikało z zeznań świadka B., a wcześniej także zeznań świadków P. i C., oskarżony nic nie mówił im, aby samochodem miał kierować przypadkowy mężczyzna, którego o to poprosił, to taka okoliczność także przemawia przeciwko wiarygodności wyjaśnień oskarżonego. Z całą pewnością, gdyby wyjaśnienia oskarżonego odpowiadały prawdzie, to wówczas oskarżony od razu powiedziałby świadkom, że to nie on, lecz kto inny kierował samochodem, a zwłaszcza powiedziałby tak do świadka B., który domagał się od niego, jako od sprawcy szkody, zapłaty za uszkodzone ogrodzenia. Wprawdzie na rozprawie oskarżony tłumaczył, że nikomu na miejscu zdarzenia nie przyznawał się, że to on kierował samochodem, ale w świetle spójnych ze sobą zeznań trojga powołanych świadków, takie tłumaczenia sąd odrzucił. Powracając do zeznań świadka B., to podważyły one skutecznie wyjaśnienia oskarżonego także o tym, że przed przyjazdem policji wsiadł do swego samochodu i pił tam alkohol. Ponieważ picie przez oskarżonego alkoholu na miejscu zdarzenia, do czasu przybycia świadka B., wykluczył także świadek P., to wzajemnie powiązane ze sobą ich zeznania pozwoliły na jednoznaczne stwierdzenie, iż od chwili kolizji drogowej do czasu przybycia tam policji i zatrzymania oskarżonego, oskarżony żadnego alkoholu nie spożywał.

Zeznania świadka T. G. (1) nie zwierały żadnych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy informacji i potwierdzały jedynie przyznaną przez oskarżonego okoliczność wspólnego spożycia wódki w znacznej ilości.

Znaczenie dowodu w postaci oględzin samochodu i zdjęć, zostało wykazane już wcześniej, przy omawianiu wyjaśnień oskarżonego.

Za dowód całkowicie wiarygodny uznano protokół badania stanu nietrzeźwości oskarżonego H. stacjonarnym urządzeniem kontrolnym w KP w T. i uzyskane w ten sposób wyniki. Pierwszy z nich wykazał nietrzeźwość wynoszącą 1,2 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, zaś pozostałe trzy wyniki były już stopniowo niższe, co wskazuje, że po kolizji alkohol w organizmie oskarżonego znajdował się już w fazie spalania. Ponieważ w oparciu o zeznania świadków P. i B. sąd wykluczył, aby oskarżony pił alkohol po spowodowanej kolizji drogowej, a przed przedmiotowym badaniem, to logicznym stało się uznanie, że nietrzeźwość oskarżonego w chwili zarzuconego mu czynu nie była sięgającą zawartości 1.20 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, jak to przyjęto w zarzucie aktu oskarżenia, ale była nie mniejsza niż stwierdzone badaniem 1.20 mg/l, i tak zatem przyjęto to w wyroku.

Ocenił przez sąd w powyższy sposób dowody, wykazały w sposób niebudzący wątpliwości, że oskarżony A. H. dopuścił się zarzuconego mu przestępstwa z art. 178a§1 kk.

Co do wymiaru kary:

Za okoliczność łagodzącą wobec oskarżonego A. H. uznano jego dotychczasową niekaralność.

Za okoliczność obciążającą uznano przede wszystkim to, że stan nietrzeźwości w jakim znajdował się oskarżony popełniając zarzucone mu przestępstwo, był znacząco wysoki, bowiem wynosił nie mniej niż 1,20 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, a zatem aż prawie czterokrotnie przewyższał ustalony próg stanu nietrzeźwości. Ponieważ taki stopień upicia się powoduje bardzo znaczące upośledzenie funkcji psychomotorycznych u osoby kierującej pojazdem mechanicznym (o czym najlepiej świadczy spowodowana przez oskarżonego kolizja drogowa), to w związku z tym należało przypisać oskarżonemu stworzenie dużego i realnego niebezpieczeństwa dla innych uczestników ruchu drogowego. Dodatkową okolicznością obciążającą była ciągłe utrzymująca się nagminność tego typu przestępstw.

Kierując się powyższym, sąd wymierzył oskarżonemu A. H., jako karę główną karę pozbawienia wolności uznając, że tylko ten rodzaj kary oddziała na oskarżonego wystarczająco prewencyjnie. Ustalono wymiar tej kary na 6 miesięcy, jako najbardziej odpowiadający stopniowi winy oskarżonego. Z uwagi na dotychczasową niekaralność oskarżonego wykonanie tej kary zostało warunkowo zawieszona na okres 3 lat próby, ponieważ sąd oczekuje, że oskarżony zrozumie jednak naganność i niedopuszczalność swego zachowania i w przyszłości będzie już przestrzegał porządku prawnego, zaś zastosowany najdłuższy okres próby ugruntuje taką jego pozytywną postawę.

Z uwagi na probacyjny charakter kary głównej, dla zwiększenia oddziaływania wychowawczego i prewencyjnego wyroku, wymierzono skazanemu karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, zaś wysokość jednej stawki, uwzględniając sytuację majątkową i życiową skazanego (ma stały dochód miesięczny w kwocie 4100 zł, nie ma nikogo na utrzymaniu) ustalono na 20 zł. Na poczet tej grzywny zaliczono oskarżonemu okres jego zatrzymania przez policję.

Sąd orzekł obligatoryjny przy takich przestępstwach, za jakie oskarżonego skazano, środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, którego okres ustalono na 4 lata, mając tu na względzie przede wszystkim bardzo duży stopień stwierdzonej u oskarżonego nietrzeźwości. Obligatoryjnym środkiem karnym było też orzeczenie środka karnego w postaci świadczenia pieniężnego na cel społeczny, przy czym wysokość tego świadczenia ustalono na najniższą kwotę 5000 zł, uznając, że i tak spełni ona cele wychowawcze wobec oskarżonego. Natomiast dla osiągnięcia celów prewencji społecznej, orzeczono o podaniu wyroku do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie odpisu wyroku na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w J., jako właściwym dla miejsca popełnienia przestępstwa, przez okres 30 (trzydziestu) dni.

Sąd obciążył oskarżonego należnymi kosztami sądowymi, uznając, że jego sytuacja finansowa i dochody, pozwalają w pełni oskarżonemu na ich uiszczenie.

Sędzia Marek Kulik